GAZETA LWOWSKA.

Czwartek Ner. 70. 17. czerwca 1841.

Przegląd artykułów.

Wiadomości zagraniczne: Anglija: Rozprawy parlamentu. (Klęska ministrów w głosowaniu o mocyi Sir Rob. Peela.) — Francyja: Klęska marszałka Soulta w izbie parów i podanie się tegoż do dymisyi. — Wieść o rozwiązaniu parlamentu angielskiego. — Przeciwnicy polityki p. Thiersa. — Rossyja: Wjazd do Moskwy Cesarzewicza Następcy z małżonką. — Grecya: Zakaz łączenia się z powstańcami kreteńskimi. — Egipt. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handlowe i przemysłowe*: Poznań. —

Wiadomości zagraniczne.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Rozprawy parlamentu. Izba niższa. Posiedzenie d. 2go czerwca. W mowach mianych w tych dwóch wieczorach mało takiego przypadało, coby nie było li powtórzeniem już dawniéj przez obie partyje przytaczanych dowodów i czynionych sobie wzajemnie zarzutów. — P. Talfourd, który po Zielonych Świętach najpiérw rozprawy rozpoczął, zagaił je ostrą mową przeciw odszczepieństwu Sir J. Grahama. Przepowiadał mu najprzód, że jeźli się mu w końcu powiedzie dostać się do tak dawno upragnionego ministeryjum, wkrótce będzie musiał wezwać pomocy dawniejszych ministrów przeciw swoim teraźniejszym przyjaciołom Oranżystom i Chartystom. Szeroko potém rozwiodłszy się o zasługach ministeryjum skończył na tém, że ministrowie mogą spokojnie przekazać sprawę tę sądowi potomności. — P. Cresswell zapytał ministrów, jak oni teraz projekt ten, to jest zmianę ustaw zbożowych, chcą wnosić, kiedy naczelnik ich lord Melbourne, przed dwoma laty szaleństwem to mienił. — P. Handley powstał na Toryasów, mianowicie na Grahama i Peela w ostréj z wielkim zapałem wyrzeczonéj mowie, wyrzucając piérwszemu ohydną zdradę, drugiemu zaś wielki brak niekonsekwencyi. — P. Colquhoun zaczepił znowu pana Handley, przypomniawszy, że on oświadczał się przeciw emancypacyi katolików, a r. 1822 przeciw reformie parlamentu. — P. O'Connell bardzo usilnie bronił ministrów. »Ich jedynym błędem to było«, rzekł, »że nie bardzo sprężyście popiérali reformy i teraz dopiéro puszczają się tą drogą. Ich małe mniejszości wynikały przez pojedyńcze za pomocą przekupstwa ze strony przeciwnéj uzyskane wybory.«

— Izba niższa. Posiedzenie d. 4go czerwca. Gdy rozprawy o znanym wniosku Sir Roberta Peela, ażeby izba oświadczyła, że ministeryjum nie posiada już zaufania parlamentu, znowu przez p. Shiela zagajone zostały, który politykę Sir Rob. Peela z polityką ministeryjum porównał i ostatniemu największe oddawał pochwały, zabiérali koleją głos przeciw ministrom pp. Sir St. Canning, lord Dunkannon, pułkownik Sibthorp i lord Stanley, a za ministrami p. C. Buller, Sir H. Verney i p. Hawes. — Lord Stanley zadziwiał się nad tém, z jaką niedokładnością ministrowie się bronią, nie zbijając piérwszéj klauzuli rezolucyi Peela, która wystawiła ich jako niemających zaufania izby, a tylko na to zezwolić nie chcieli, co zawsze za naturalny skutek owéj klauzuli uważano, to jest że w takich okolicznościach nie mają prawa przy stérze pozostać. Mowca przechodząc potém do zamierzonego rozwiązania parlamentu, pod względem tym uczynił następującą uwagę: »Powiedziano w ciągu tych rozpraw, że korona ma moc parlament rozwiązać. W istocie tak jest, i lud chciwie oczekuje tego wypadku, upatrując w tém sposobność uwolnienia się od takiéj administracyi. Atoli doradcy korony są za rozwiązanie odpowiedzialni, i jakimże powodem zechcą oni ton środek usprawiedliwić? Nie zbywa na zgodności między obu izbami parlamentu, gdyż obie oświadczają się przeciw polityce ministeryjalnéj. Gdyby zaś ministrowie w nowéj izbie niższéj jeden lub dwa głosy więcéj uzyskali, wtedy dopiéro powstałoby przez nich nieporozumienie między obu izbami. Jedynym powodem dla czego ministeryjum chce parlament rozwiązać jest ten, że spodziéwa się przez to cokolwiek dłu-

żéj przy stérze utrzymać. Jest to przeciwném konstytucyi, obradującéj jeszcze izbie niższéj grozić rozwiązaniem. P. Canning użył był podobnéj groźby, a wszyscy owczasowi Wigowie, nie wyłączając teraźniejszego margrabiego Lansdowne i teraźniejszego hrabiego Greja, oświadczyli, że to niegodny postępek.« Mowca skończył upomnieniem ministrów, że krajowi już się dla nich na cierpliwości przebrało. — Lord John Russell, który raz jeszcze podjął się obrony ministeryjum przeciw czynionym mu od opozycyi zarzutom, zbijał to najprzód, jakoby wniesiona mocyja była w duchu konstytucyi uzasadnioną. »Twierdzono« rzekł »że ministrowie osłabili siły kraju, a gdyby tego można była dowieść, byłbym zapewne ostatnim, którybym się przeciw temu oświadczył: że podobnych ministrów oddalić należy. Ale odwołuję się na to, co pod kierunkiem teraźniejszego ministeryjum na morzu Śródziemném, w Chinach, Indyjach, w Anglii i Irlandyi wykonano. R. 1827 sprzeciwiał się Sir Rob. Peel bardzo stanowczo emancypacyi katolików, a przecież r. 1829 sam ten projekt wniósł, i nie taił tego bynajmniéj, że kraj go do tego przynaglał. Jednak choć były to tak zwane mocne ministeryja, mimo tego przywodziły one projekta swoje do skutku za pomocą swych przeciwników, tak właśnie, o co teraźniejszemu ministeryjum zarzut czynią.« Minister zwrócił następnie uwagę na zmiany, jakie od r. 1830, to jest od czasu administracyi Torysów, w stosunkach kraju uskuteczniono. Wspomniał o reformie izby niższéj, o emancypacyi Murzynów, o poprawie ustaw dla ubogich, o reformie angielskich korporacyj municypalnych, uporządkowaniu sprawy dziesięcin, pieczołowitości dla ubogich w Irlandyi i poprawie ustaw kryminalnych, przezco liczbę traceń w przecięciu z 62 na 10 rocznie pomniejszono. »Zbierzmy razem te różne akta ustawodawstwa« mówił daléj lord John Russell »a przekonamy się, ile w innym lat dziesiątku nowych projektów nie przywiedziono do skutku. Wszelako powyższą mocyję na tém uzasadniono, że teraźniejsi ministrowie nie są w stanie potrzebnego ustawodawstwa uzyskać. Czynią nam zarzut także co do administracyi finansów; atoli wzrost ciągły funduszów publicznych jest najlepszą na te obwinienia odpowiedzią; przytém majątku i bezpieczeństwa narodu niewątpliwie tak skutecznie broniono, jak w dniach, któremi ministeryjum Torysów się chełpi, że wszystko pod ich administracyją spokojnym odbywało się torem. »To nas »kończył minister« pociesza, że nie potrafiono ministeryjum ani zbrodni ani słabości dowieść, i na wszelki przypadek zostawiamy kraj w stanie wysoko posuniońj pomyślności, w stanie żadnych nie nadarzającym przeszkód, chyba że dostaniemy następców, którzy postanowili udzielać opieki swojéj złemu ustawodawstwu i korzyści pojedyńczych klas poddanych królewskich.« — Sir Rob. Peel zabrawszy głos dla odpowiedzenia ministrom, rzekł między innemi: »Kiedy ministrowie zostawiają kraj w tak świetnym stanie, jak zacny lord w końcu swéj mowy twierdził, z-kądżeto pochodzi, że mają tak mało zaufania?« Sir Rob. Peel usiłując potém wykazać, że przeciw rezolucyi jego przytaczane dowody konstytucyjne, wprost sprzeciwiają się wszelkim nawet przez znakomitszych Wigów wyrażanym zasadom, tak mowę swoję skończył: »Dla czegoż tych trzech wielkich przedmiotów: zboża, cukru i budulcu, w początku posiedzeń pod rozbiór nie poddano? Dla czegoż przynajmniéj o ustawach zbożowych w mowie z tronu nie wspomniano? Może to dla tego się stało, że ministrowie mieli dwa budżety, jeden na pogodę, drugi na czas burzy? W téj chwili ministeryjum zrządza przez to największe nieszczęście, że tak ważne sprawy w wątpliwości pozostawia, że partyje przeciw sobie podburza, i kraj aż w jego podwalinach wzrusza. Postanowiłem przeto, nie zważając nawet na niebezpieczeństwo, że mogę tém pomódz ministrom, wezwać izbę do wydania wyroku o ich postępowaniu.« — Izba przystąpiła potém do głosowania i okazało się za wnioskiem Sir Roberta Peela . . 312 głosów
przeciw wnioskowi . . 311 —

Przeto większość za wnioskiem . 1 głos.

Głośne i długo-trwające pochwały nastąpiły po obwieszczeniu tego skutku. — Lord John Russell zabrał raz jeszcze głos i oświadczył, że o postępowaniu, jakiego ministeryjum użyć zamyśla, nic więcéj powiedzieć nie może, jak tylko, że w poniedziałek zamierza wnieść o zezwolenie na różne subsydyja, tak dalece, o ile przez odwłokę wniosku tego służba publiczna szkodowaćby mogła. »Co ministeryjum daléj czynić zamierza« dodał minister »w poniedziałek (d. 7go) obszérniéj to wyłożę; wszelako należy mi jeszcze uczynić uwagę, że ponieważ zacny baronet uznał za rzecz stosowną przytoczyć przeciw ministeryjum tyle obwinień, o których nic dawniéj nie słyszałem, muszę więc aż do poniedziałku korzystać z czasu, dla namyślenia się, jakiego postępowania użyć mamy, użytkując przytém ze sposobności odpowiedzenia wielce zacnemu panu.« — Sir Robert Peel: »Znaczna część mowy zacnego lorda była zaczepką wymierzoną na mnie, na co odpowiedzieć musiałem. Lecz byłoby mi bardzo nieprzyjemnie, gdyby zacny lord mógł mnie-

mać, że ja ministeryjum o co obwiniać chciałem. Nie byłoto wcale moim zamiarem, bo wiedząc, że zacnemu lordowi nie nadarzy się już sposobność do odpowiedzenia, nie dotknąłem więc ani zagranicznéj polityki, ani polityki rządu i dotknąłem tylko téj części polityki, która ściągała się na przytoczone przeciw mnie obwinienia. Sądzę, że za pewność przyjąć to mogę, iż zacny lord w poniedziałek ustaw zbożowych nie wniesie.« (Słuchajcie i śmiéch.) — Po odpowiedzeniu przez lorda John Russell, że nie jest to jego zamiarem, odroczyła się izba o pół do 4téj rana aż do poniedziałku. Sir Rob. Peel wychodząc był od znacznéj ilości osób, które pod czas rozpraw na galeryi przeznaczonéj dla obcych znajdowały się, przyjmowany z zapałem wynurzanemi pochwałami i aż go do pomieszkania odprowadzono.

Podpisana przez 1,300,000 Chartystów petycyja na korzyść uwięzionych i deportowanych politycznych ich wspólników, którą pan Duncombe izbie przedłożył, tak była ciężka, że ośmiu ludzi na mocnéj podstawie wnieść ją musiało.

Oprócz okrętu *Prezydent* (którego znalezienie bynajmniéj się nie potwierdziło) zapodział się gdzieś także statek parowy *Britannia*, spodziéwany już od dni kilku w Liverpoolu, a co niemało zatrważa. Tym czasem być może że się zatrzymał w Halifax, dla przywiezienia wiadomości o skutku procesu Mac Leoda, któryto proces ma być jak wiadomo rozstrzygniony d. 15go maja w najwyższym sądzie nowojorskim.

Bawiący w Londynie słynny fortepijanista Lisst miał nieszczęście d. 2go b. m. w nocy wywrócić się w powozie i rękę wywichnąć.

Francyja.

Izba parów na posiedzeniu z d. 2. czerwca głosowała na nadzwyczajne kredyta za rok 1841.

Paryż dnia 5. czerwca. Izba parów rozbiérała wczoraj wniosek do ustawy o rekrutacyi armii. Do czwartego artykułu, który obraz repartycyi kontyngentu przyjmuje za stałą część samej ustawy, wniósł jenerał Ambrugeac poprawkę, podług któréj obraz repartycyi kontyngentu wszystkich departamentów z osobna, dodawać należy corocznie do ustawy powołującéj obowiązaną do służby wojskowéj klasę. P. Ambrugeac na uzasadnienie swéj poprawki przytoczył, że stosunki ludności w departamentach są zmienne, a przeto repartycyja kontyngentu corocznie nowemu rozpoznaniu poddawaną być powinna. Prezydent rady marszałek Soult odrzekł, że przyjęcie téj poprawki, gdy izba nie jest już w zupełności zgromadzoną, stałoby się skutkiem odroczenia ustawy aż do następnych posiedzeń, on zaś zobowiązał się izbie deputowanych, że dnia 1. stycznia roku następnego 60,000 ludzi do rezerwy przeszle; tym sposobem tylko nowy kłopot wyniknąłby dla rządu. Do następnych posiedzeń chce się chętnie zobowiązać, zmienić ustawę tę w wielu punktach inną uzupełniającą ustawą; ale teraz zaklina izbę, by nie odrzucała tego, co dobre, dla lepszych widoków na przyszłość. Mimo tego przyjęła izba parów znaczną większością poprawkę pana Ambrugeac. Po głosowaniu tém wielki ruch powstał na ławce ministrów, a p. Guizot oddalił się z sali posiedzeń. — Głosowanie to parów tém bardziéj za istotną klęskę prezydenta rady uważać należy, ileże ów odroczony teraz wniosek do ustawy podawano za nieodzowny skutek polityki ministeryjum, konieczny do wykonania tegoż planów finansowych. Dziś za rzecz pewną twierdzą, że marszałek Soult w skutek głosowania tego izby parów podał się do dymisyi i list na sprawę tę ściągający się pisał do pana Pasquier, prezydenta izby. Na dzisiejszém posiedzeniu izby parów nie było już marszałka Soulta; tylko minister spraw wewnętrznych pisał z doniesieniem, że marszałek miał w nocy tak mocny kurcz żołądka, iż go lékarz trzy razy odwidzał, i że mu z nikim mówić nie wolno.

(Z innéj korespondencyi). Marszałek Soult przesłał Królowi wczoraj wieczorem swoję dymisyję, dla tego, że izba parów przyjęła poprawkę jenerała Ambrugeac w nowéj ustawie rekrutacyjnéj. Staremu marszałkowi bardzo na téj ustawie zależało, aże izba parów poprawkę właśnie przyjęła, tyle to ma znaczyć, że ustawa odłożoną będzie, gdyż izba deputowanych, która się już rozeszła, nie może ani się w téj sprawie oświadczyć, ani z izbą parów o tém się porozumieć. Niespodziéwane głosowanie to sprowadzić może jeźli nie przesilenie ministeryjalne, to przynajmniéj modyfikacyję gabinetu. Powody zaś, któréj izbę parów do tego głosowania przywiodły i skłoniły marszałka do uczynionego kroku, są następujące: Oto następca tronu książę Orleański stał na czele wczorajszéj opozycyi przeciw marszałkowi, oświadczając się dwa razy za poprawką komisyi. Stary marszałek tak jest zawistny o utrzymanie powagi w wydziale swego ministerstwa, że następca tronu dawno już z boleścią spostrzegał, jak traci w ministeryjum wojny wpływ bezpośredni, na który mu p. Thiers i jenerał Cubiéres pozwalali. Skutkiem tego było, że marszałek uważał owo głosowanie jako osobiście przeciw sobie wy-

mierzone, co go tak dotknęło, że dziś w łóżku leży i nikogo z przyjaciół, nawet adjutanta królewskiego do siebie nie przypuszcza. P. Guizot z powodu wypadku tego miał dziś w Neuilly rozmowę z Królem, której skutek wszakże niewiadomy. Bacząc na przytoczone okoliczności życzyćby należało, aby marszałek dymisyję swoję cofnął; lecz tego zaledwo spodziewać się można. Przytém ta raptowna opozycyja izby parów nie może być przeciw całemu gabinetowi zwróconą; ponieważ izba ta właśnie najwięcéj boi się przesileń gabinetowych i nigdy jeszcze nie sprawiła upadku gabinetu, a najmniéj w téj chwili sprawićby go chciała, kiedy kraj tak bardzo spokojności potrzebuje.

Posiedzenia z r. 1841 były po największéj części tylko piénięznemi i w żadnym czasie w ciągu jednorocznych posiedzeń nie głosowano na tak nadzwyczajne sumy. Wszystkie zezwolone kredyta wynoszą 1814 milijonów fr. i zezwolono na nie w 36 różnych głosowaniach, a zwłaszcza na następujące wydatki:

Na kredyta dodatkowe za r. 1838 i 1839	5,715,765 fr.
» dodatkowe i nadzwyczajne kredyta za r. 1840 . .	198,754,825 fr.
» dodatkowe i nadzwyczajne kredyta za r. 1841 . .	229,579,714 fr.
» budżet na r. 1842 i dodatkowe oraz nadzwyczajne kredyta dla téj epoki finansowéj	1,380,160,076 fr.
Razem .	1,814,210,380 fr.

Prawie dzień każdy przynosi nowe dowody, że polityka Thiersa u rozsądnéj publiczności kredyt straciła. W wybornem dziele hrabi d'Angeville: *La vérité sur la question d'Orient et sur M. Thiers* podpadła ona tak ostréj a oraz trafnéj krytyce, że dotąd ani jeden jeszcze z licznych organów niegdyś tak pismiennego exministra, nie mógł ani słowem na to odpowiedzieć. Dnia 1. czerwca schłostał politykę tę p. Karol Dupin w podaném izbie parów sprawozdaniu o kredytach dodatkowych za r. 1841. P. d'Angeville przytacza mianowicie uchybienia zagranicznéj polityki przeszłego gabinetu i z téjże małodusznym, zawistnym, podstępnym charakterem, porównywa równie zaszczytną jak korzystną rolę, jaką prawdziwy polityk byłby w miejscu p. Thiersa obrał dla Francyi w sprawie Wschodu; p. Dupin zaś, stosownie do planu swojego, okazuje tylko nieszczęsne oddziaływanie systemu zagranicznego p. Thiersa na stan wewnętrzny kraju, a mianowicie na jego stosunki ekonomiczne. Oba dzieła te, które się niejako wzajemnie uzupełniają, będą mieć trwałą wartość dla dziejów tegoczesnych. Ich najpiérwsza bezpośrednio-praktyczna zasługa na tém się zasadza, że zawiérają niewyczerpane źródło faktycznych dowodów przeciw wszelkim ze strony p. Thiersa lub jego przyjaciół dalszym domaganiom się władzy.

—— dnia 6. czerwca. Wiadomość, że mocyję Sir Roberta Peela przyjęto większością jednego głosu, nadeszła tu wczoraj depeszą telegraficzną ambasadora francuzkiego w Londynie. Dziś rozeszła się nawet wieść, że otrzymano nową depeszę telegraficzną: iż uchwalono rozwiązanie parlamentu i że doniesienie o tém już wczoraj wieczorem w »Gazecie dworu« ogłoszono.

Minister spraw zagranicznych zażądał od gabinetu angielskiego wyjaśnień postępowania, jakie ajenci rządu angielskiego w Kandyi zachowują w powstaniu tamtejszém.

Rząd grecki naléga usilnie na wypłatę ostatniéj seryi pożyczki, zaręczonéj przez Francyję, Angliję i Rossyję. Zamiarem posłannictwa pana Piscatory do Aten jest zbadać stan greckich finansów, od którego gabinet Tuileryjski uczyni zawisłém zezwolenie swoje na żądanie greckiego dworu.

Moniteur parisien zaprzecza wieści, jakoby Darmés nie chciał odwołać się do łaski Króla. Przeciwnie prośbę swoję wzywającą łaski Króla posłał on tak spiesznо po swém osądzeniu, że prośba, własną ręką jego pisana, już w sobotę dnia 29go maja wieczorem Królowi doręczoną być mogła. W niedzielę d. 30. odbyła się rada gabinetowa w Neuilly, dla wydania uchwały na prośbę Darmésa. Król, jak Galignaniego *Messenger* donosi, skłaniał się złagodzić zawyrokowaną na Darmésa karę śmierci; musiał jednak uledz usilnym przedstawieniom ministrów, którzy nastawali na karę śmierci ku przestrodze dla innych, mogących mieć podobne jak Darmés zamiary.

Dziennik *Guettuer* wychodzący w St. Quentin donosi, że miasto Ham d. 28. maja niespodziéwaném przyjściem szwadronu dragonów, brygady żandarmeryi i jednéj bateryi, które w pospiesznym marszu z Amiens ściągnięto, wielce się przestraszyło. Jedni przypisują to raptowne powiększenie załogi planowi uwolnienia księcia Ludwika Napoleona, który policyja odkryła; drudzy zaś twierdzą, że więzień ma być na wolność puszczony i że wojsko to ma go do granicy odstawić. Inni jeszcze chcą wiedzieć, że zmyśloném doniesieniem zażartowano sobie z władz rządowych.

Król Szwedzki chce w swém rodzinném

mieście Pau kupić dom ten, w którym się urodził i darować go miastu Pau pod warunkiem, ażeby go utrzymując, dawało w nim przytułek starym ubogim wojskowym. Teraźniejsi właściciele żądają zresztą za dom ten 80,0000 franków!

Pułkownik Bedeau został na wniosek jenerała Bugeaud mianowany marszałkiem polnym i szefem sztabu jeneralnego armii afrykańskiéj. Na jego miejsce mianowano księcia Aumale pułkownikiem i komandorem 17go lekkiego pułku.

Wymieniani w Afryce Francuzi zeznają w ogólności, że się dobrze z nimi obchodzono, skoro się dostali blizko obozu Abd-el-Kadera. Kwatermistrz żandarmeryi, który był również jeńcem Abd-el-Kadera, miał, jak pisma francuzkie opowiadają, długą z nim rozmowę, w któréj tenże pytał go o radę, jakim sposobem pokój uzyskać. Oświadczywszy, że się bardzo smuci wojną, skończył temi wyrazy: »Wojsko moje nie pokona Francuzów; ono ustąpi. Afryka jest dosyć obszérną do podania mi środków pomocy; zmorduję wasze wojsko a ono mnie nie dosięgnie. Wyczerpię siły jego. Bóg niech między wami a mną rozstrzyga, a sprawiedliwość sprawy mojéj, którą ludy moje uznają, odniesie w końcu zwycięztwo.«

Rossyja.

Petersburg dnia 2. czerwca. J. C. W. Wielki książę Następca i Wielka księżna małżonka jego, odbyli d. 26. maja wjazd uroczysty do Moskwy. Wszystko bardzo liczne wojsko stolicy wystąpiło w paradzie, lud zebrał się w niezliczonych tłumach, a wszystkie okna i balkony świetnie przystrojonych domów, widzami były napełnione.

Stan kupiecki Moskwy, dla okazania radości swojéj, oprócz owych 30,000 rubli, któremi obywatele tego miasta, za nadejściem wiadomości o zaślubinach Wielkiego księcia Następcy, swych ubogich współobywateli od długów uwolnili, postanowił oraz przyjąć i utrzymywać 25 sierot, w umyślnie na to przeznaczonym zakładzie edukacyjnym. Przyjęcie sierót tych ma zawsze dziać się dnia 28. kwietnia, jako w dniu zaślubin wielko-książęcéj pary.

Grecyja.

Goniec grecki zawiéra następujące oświadczenie: »Ponieważ wypadki w Kandyi wywarły niejakie wrażenie na niektóre osoby w Grecyi, przeto rząd przedsięwziął, jakeśmy już donieśli, wszelkie środki potrzebne do zapobieżenia temu usposobieniu umysłu, i tak np. oddaleniu się niektórych osób do Krety, które miały zamiar z tamtejszymi powstańcami się połączyć. — Czynnéj policyi i żandarmeryi powiodło się przeszkodzić odpłynięciu pewnéj liczby osób, których natychmiast pod dozór straży oddano. Rząd grecki ma nadzieję, iż przedsięwziętemi środkami powiedzie mu się, ile jest w jego mocy, położyć tamę obłąkaniu niektórych indywiduów, które nie zważając na nieszczęsne skutki swego zamiaru, tak dalece omamić się dały, iż zamyśliły opuścić swą ojczyznę, dla połączenia się z przedsięwzięciem, które rząd jawnie i przy każdéj sposobności za niesłuszne uznawać nie omieszkał. — W tym zamiarze nie zaniedbał rząd żadnych środków do zniweczenia usiłowań, jakie do działania na lud przedsiębrano, a władze miejscowe otrzymały rozkaz dawania jak największéj baczności na wszystkich punktach Królestwa, gdzieby projekta pod względem odpłynięcia do Krety organizować się mogły. Stać się to mogło bez wątpienia, że pomimo zakazów od władz wydanych, odpłynięcie niejakiéj ilości osób uskuteczniono; atoli znając położenie wybrzeży naszych i trudność, jaka zachodzi w dawaniu czynnéj baczności w jednym czasie na wszystkich punktach, nikt bez wątpienia od Grecyi żądać tego nie może, za coby w żadném europejskiém państwie w ostatniéj instancyi zaręczyć nie można było. Na wszelki przypadek, za pomocą przedsięwziętych środków baczności, które ciągle są wykonywane, spodziéwać się możemy, iż się rządowi w takich okolicznościach powiedzie, nieznaczną ilość obłąkanych osób w obrębach porządku i powinności utrzymać.«

Egipt.

Z Alexandryi pod dniem 17. maja donoszą: »Przygotowania do wojny odbywają się z nieprzerwaną czynnością, a wojsko zajmujące się ciągle ćwiczeniem w robieniu bronią, które także gwardyja narodowa podzielać jest zmuszona, nie doznaje żadnego odpoczynku. Nieprzybycie do Alexandryi konzulów ostatecznie zawierzytelnionych, odwlekło podróż, którą Mehmed-Ali do Kairu odbyć zamyślił. Mieszka on teraz w pałacu Muharema Beja. Wielkie upały, jakie tu panowały od dni kilku, przyczyniły się znacznie do polepszenia stanu zdrowia w Alexandryi.«

(*Journal d'Odessa.*)

NOWINY LWOWSKIE.

Otrzymujemy wiadomość z Wiédnia, że dnia 3go b. m. odbył się tamże w kaplicy arcybiskupiéj, obrzęd ślubu Julii hrabianki Potockiéj, córki hr. Alfreda Potockiego, mar-

szałka Wiel. Kor. Królestw Galicyi i Lodomeryi, i Józefy z książąt Czartoryjskich, z Franciszkiem księciem Liechtenstein, synem panującego księcia domu Liechtensteinów i Józefy z landgrabiów Fürstenberg. Dostojnéj parze téj dawał ślub kardynał Nuncyjusz papiézki.

Dnia 15. b. m. pan Stanisław Serwaczyński dał koncert w tutejszéj sali teatralnéj. Słyszeliśmy tam koncert Maysedera, tudzież waryjacyje i *potpourri* własnéj kompozycyi koncercisty. Gra pana Serwaczyńskiego jest jędrna, klasyczna i należy jeszcze do doskonałéj staréj szkoły. Artysta ten grał dla ukształconéj publiczności, dla znawców, i był za odegraniem każdego utworu przywołany. Do upiększenia tego koncertu przyczyniła się także swym śpiéwem panna Schebest; podziwiamy w niéj szkołę, intonacyję i sztukę; jednakże głos jéj nié ma już owéj młodzieńczéj świéżości i metalicznego dźwięku. Bardzo piękną aryję odśpiéwała pani Janik i hucznemi oklaskami była przyjęta. Pani Szatmary wygłaszała przyjemnie wiérsz niemiecki. — Dnia 18go tutejsze Towarzystwo muzyczne wyprawi piérwszy popis na rok trzeci swego istnienia. Panna Florentyna Borzęcka będzie grać na fortepianie, a pan Jérzy Nowaczek na wiolonczeli; panna Julija Müller będzie śpiéwać a p. Doré akompanijować jéj na fortepianie. — W końcu tego miesiąca wykonany będzie przez pięćset muzyków w tutejszéj ujeżdżalni, na dochód instytutu ochrony małych dzieci, wielki utwór muzyczny: *Bitwa pod Wittoryją*, do czego już wielkie przygotowania czynią.

Teatr polski. Dnia 14. b. m. *Śluby panieńskie, czyli: Magnetyzm serca.* Jedna z lepszych komedyj Alexandra hr. Fredra, tak co do układu jak wykończenia charakterów, które w sprzeczności naprzeciw sobie postawione, tém lepiéj odbijają i urozmaicają sztukę. Rolę *Gustawa* po panu Bensie objął p. Dawison i lubo nie sprostał mu co do salonowości, tak tutaj nieodbicie potrzebnéj, a w czém p. Bensa jest mistrzem; wynagrodził to młodym wiekiem, żywością gry i dokładném umieniem roli. Scenę z *Klarą* przy pisaniu listu, równie jak wiele innych, ze wszech miar dobrze odegrał, i cieszymy się mieć w nim tak zdatnego do młodych ról artystę, który przy udowodnionéj chęci co raz większego kształcenia się, niezawodnie daleko dójdzie. *Aniela* (jp. Rudkiewiczowa) i *Klara* (jp. Starzewska) grały dobrze; lecz zdaje nam się, że za poważnie wzięły charakter, który autor z namysłu tak lekko skréślił, i pustotę dziewiczego wieku uczyniły przedmiotem rozwagi. Boleśno było nam zresztą widzieć tak nielicznie zebraną publiczność w czasie kontraktów, na sztuce jednego z naszych najlepszych autorów dramatycznych i przy nowym popisie tak utalentowanego jak p. Dawison artysty. Obojętność ta zasmucać powinna każdego, sprzyjającego scenie i literaturze naszéj. (9.)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Poznań dnia 7. czerwca 1841. Jarmark tegoroczny na wełnę rozpoczął się pod pomyślną wróżbą; przywieziono od dnia 23. z. m. aż do dnia dzisiejszego o godzinie 12. w południe i odważono na tutejszéj wadze 9355 cetn. 55 fun. Zewnątrz nieodważonéj może jest z 6000 cetn., tak iż w ogóle 15,355 cetn. 55 funt. na targ przywieziono; dowozy jeszcze nie ustały. — Kupcy, między tymi Anglicy, z nad Renu i wielu kupców i fabrykantów berlińskich, licznie przybyli z ochotą, jak się zdaje, kupowania, kiedy już po 5 — 11 talarów za cetnar więcéj ofiarowali, niż roku przeszłego. Producenci jeszcze nie zbywają towaru, chociaż może już z kilka tysięcy cetnarów sprzedano.

— dnia 8. czerwca. Od dnia wczorajszego w południe na wagach tutejszych odważono jeszcze 2674 cetn. 86 funty, a oprócz tego przybyło 2000 cetn. Ceny były dzisiaj o 1—2 tal. za cetnar niższe od wczorajszych, a to z powodu oddalenia się wielu kupców; mimo to producenci z otrzymanych cen zupełnie są zadowoleni, i wszystko dowodzi, że jarmark tutejszy na wełnę z czasem do najgłówniejszych w kraju należéć będzie. Zapasy złożonéj u tutejszych handlarzy wełny wynoszą około 1000 cetnarów, a tak w ogóle 21,000 cetnarów wełny na targu tutejszym się znajduje. (*G. Poz.*)

TEATR POLSKI.

Jutro (po drugi raz): *Synowie rzemieślnika*, dramat w 5 aktach.

(Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) *(Dod. Nad.)*

Nowy sklep.

Magazyn dzieł kunsztu i nut

Franciszka Galińskiego

(we Lwowie, w domu JP. Hudetza),

poleca szanownym lubownikom muzyki i sztuk pięknych, swój nowo założony magazyn. — Można u niego dostać lub też zamówić wszystko, co do kunsztu lub muzyki należy, jakoto: książki do nabożeństwa w pięknych oprawach, książki elementarne i inne z rycinami, mapy jeograficzne, ryciny, obrazy olejne, Litochromije, akwarele, nuty wszelkiego rodzaju, papiéry listowe paryzkie i inne, opłatki patentowe z dewizami lub z cyfrą, piękne i dobre laki, wzory typoniowe, kanwy papiérowe, wzory dla uczących się rysunków, farby wodne do miniatur, farby olejne, płótna malarskie, wernixy, Bristol-papiér, kość słoniową, najlepsze ołówki do rysunków, penzle i t. p.

Najusilniejszém mojém staraniem będzie, szanownę publiczność zawsze i w każdym względzie zadowolnić.

1887

Zawiadomienie
o nowym sposobie nauczenia się muzyki i języków.

Wyszedł z pod prasy litografii p. Piotra Pillera:

Przewodnik na fortepianie,

czyli

zmysłowa nauka muzyki,

ułożona przez J. Domkowicza.

Jest to najłatwiejszy sposób uczenia się na fortepianie z dokładnym opisem i objaśnieniem w dziesięciu oddziałach znaków muzycznych — szeregiem nót całych i półtonnych; na stopniach czyli linijach wykazane klucze czyli znaki bassu i skrzypców. Na klawiszach oznaczone są szeregi śpiéwu: Bassu, Tenoru, Altu i Suprana z tychże wysokością; również ocechowane literami z oznaką 8mych.

Ruchoma wskazówka, ukazuje wszystkie tony czyli gammy w trybach Major i Minor— z oznaczeniem kolorami palców lewéj i prawéj ręki. Kolory klawiszów pokazują różnicę pod zmysły podpadającą trybów Major i Minor.

Mała ta machina (gdyż jéj rozciągłość równa się klawiaturze i przeczołku instrumentu) służy zarówno uczącym się, jak i nauczycielom; początkowym jak i wprawnym, a mianowicie uczącym się układać muzykę czyli poznającym teoryją muzyczną, mając wykazane stopnie i tryby, łatwo okaże się kontrapunkcyja.

Uczący się widzi wszystko, wszystko zmysłowo dotykalnie, co ma do posiadania muzyki umieć, i wiedzieć, prowadzi go do wprawy najtrudniejszego ułożenia w muzyce, nawet w niebytności nauczyciela Nauczyciel ma łatwość do ukazania zmysłowo dotykalnie, tak, że nie siląc się na trudne objaśnienie, w kilku słowach rzecz do pojęcia uczniowi przedstawi, i mechaniczną wprawę przy tém ukaże.

W domach familijnych, jedna osoba posiadając słabą cień umiejętności muzycznéj, może za pomocą Przewodnika osobom różnego wieku i płci dogodnie téj miłéj nauki udzielać. Rodzice sami nawet przy swoich domowych zatrudnieniach mogą za pomocą opisanéj machiny dziatki swe do pięknéj téj sztuki z łatwością sposobić, i do grania najtrudniejszych sztuk muzycznych zachęcić, i pod swém własném okiem do osiągnienia tak potrzebnéj chyżości środki podać, nie szukając po obszernéj szkole prawideł i znaków.

Przez tegoż wyjdą Przewodniki na skrzypce, altówkę, Basetlę, kontrabas i na gitarę hiszpańską; z wyjaśnieniem muzyki ogólnéj, z przedstawieniem obrazowém stopni znaków muzycznych, z przelaniem wyrazów włoskich na polskie; ukazuje tony z podwójnym rozmiarem, półtony z umiarkowaniem, przedstawia w przyrodzonym porządku ułożenie ręki i palców; co się nie mało do pokonania trudności w czytaniu nót przyczynia.

Takowe wymiary dają się na uchwytkę (Gryfbret) naklejąc, a tém samém przycisk tonów zmysłowo ukażą, i przyspieszą udoskonalenie; nie radząc się zdradliwego ucha muzykalnego, które nie zawsze jest muzykalném, i nie każdego granie podobać się może.

O tabelarnych widokach nauki mowy.

Ułożony tabelarny widok prawideł mowy polskiéj i niemieckiéj w celu łatwiejszego zrozumienia, spamiętania prawideł mówienia i pisania porządkiem następującym: Część Isza zapełnia arkusz jeden i zawiéra podział i okres głosek jako cząstek pierwotnych słów, odmiany i kształt onych. Część IIga zajmuje drugi arkusz i zawiéra rząd słów, użycie przypadków i trybów, szyk i pisownię.

Układacz pomienionych nauk języków miał na uwadze krótkość, jasność i konieczność wchodzącą do budowy języka. Za pomocą tablic i słownika mniema że spowoduje ułatwienie w nauce.

Tabelarny widok służy uczącemu się i nauczycielowi, mając w kształcie kart jeograficznych wszystkie prawidła języka, które codziennie odczytując, bez mozołu przeleją się w pamięć. Pomienione zalety i korzyści mogą przekonać każdego o potrzebie tego nabycia tak dla własnego jak i innych języków.

Przewodnik na fortepianie znajdywać się będzie w kunsztownych handlach lwowskich i na prowincyi, tak na listwach, jak i arkuszami.